

Czesław Osękowski, *Połączenie miasta Zielona Góra z gminą Zielona Góra we wspólny samorząd terytorialny*, Oficyna Wydawnicza UZ, Zielona Góra 2016, ss. 250

W Polsce 1 stycznia 2015 r. doszło do zjawiska bez precedensu – połączenia miasta z gminą demokratyczną decyzją obu samorządów. Zielona Góra dołączyła dzięki temu do sześciu największych terytorialnie miast w Polsce, przewyższając pod tym względem Gdańsk i Poznań. Ten proces, trwający od 2012 r., choć formalnie zakończony, wcale jednak nie dobiegł końca. Przed nowym miastem-gminą jeszcze wiele pracy integrującej oraz modernizującej oba obszary.

Czesław Osękowski jest nie tylko autorem omawianej pracy, ale i opisywanego w niej procesu. Był bowiem wyznaczony przez prezydenta Janusza Kubickiego na szefa zespołu ds. połączenia miasta z gminą (2012-2015). W ten sposób nie tylko obserwował z bliska ten fascynujący proces, ale przede wszystkim go współtworzył. Dla historyka jest to atut, jak i mankament dla opisywanego zagadnienia.

Jak stwierdza sam Autor we wstępie, nie możemy jeszcze mówić o skutkach połączenia miasta z gminą, jest na to bowiem zbyt wcześnie. Tym samym swoją narrację z konieczności ogranicza on do opisanego przyczyn i przebiegu całego procesu, konsekwencje zaś pozostawiając do opisu przyszłym badaczom. Monografia dzieli się na następujące rozdziały: I. *Uwarunkowania połączenia miasta Zielona Góra z gminą Zielona Góra*; II. *Lokalne i ponadlokalne przesłanki połączenia miasta z gminą*; III. *Demografia łączących się samorządów i prognozy na przyszłość*; IV. *Oświata w mieście i gminie oraz prognozy na przyszłość*; V. *Koncepcje połączenia miasta z gminą i pierwsze prace organizacyjne*; VI. *Pierwszy Fundusz Integracyjny i dialog z mieszkańcami gminy*; VII. *Badania socjologiczne*; VIII. *Dialog z mieszkańcami Zielonej Góry*; IX. *Kontrakt Zielonogórski*; X. *Drugi Fundusz Integracyjny i dialog z mieszkańcami gminy*; XI. *Ofensywa radnych*; XII. *Referendum w gminie i konsultacje społeczne w mieście*; XIII. *Decyzja o połączeniu miasta z gminą. Już razem, a nadal samodzielnie*; XIV. *Jednoosobowe władze miasta i wybory władz samorządowych powiększonej Zielonej Góry*.

W pierwszym rozdziale Autor przytacza *casus* Rzeszowa, który po 1989 r. wielokrotnie zmieniał swoje granice administracyjne. W 2014 r. powierzchnia tego miasta

wynosiła już 116,32 km<sup>2</sup>, co oznacza, że w ostatnich latach Rzeszów powiększył się ponad dwukrotnie. Jednak miasto graniczy z ośmioma gminami, dlatego poszerzenie odbywało się poprzez włączanie w jego granice sołectw z sąsiednich gmin. Rzeszów ma strukturę osiedlową, dlatego przyłączanym sołectwom nadawano status osiedli, co sprzyjało integracji terytorialnej. Zupełnie inaczej było zaś z Zieloną Górą, gdyż otaczała ją jedna gmina o charakterze obwarzankowym. Dlatego opcje integracyjne były dwie: połączenie gmin bądź zmiana granic miejskich samej Zielonej Góry. Wybrano pierwszy wariant i w tym celu zlecono wiele ekspertyz dotyczących szczegółów planowanego procesu (m.in. analizę SWOT procesu połączenia miasta z gminą). Inicjatywa połączenia wyszła od prezydenta Zielonej Góry J. Kubickiego, chociaż należy podkreślić, że już jego poprzednicy przymierzali się do tego trudnego zadania, jednak bez większych skutków. W rozdziale drugim C. Osękowski przedstawia czytelnikom przesłanki połączenia.

Władze miasta, podejmując się – pisze – trudnego i ryzykowanego zadania połączenia miasta z gminą, wyszły z założenia, że Zielona Góra stoi przed szansą powiększenia i rozwoju swojego potencjału oraz przekształcenia się w miasto centralne środkowej części pogranicza polsko-niemieckiego. [...] Mając na uwadze pełne wykorzystanie szans związanych z funkcją obszaru aglomeracyjnego, zasadne było dążenie do wzmocnienia roli Zielonej Góry, jednej z dwóch stolic województwa lubuskiego. W ówczesnych warunkach głównym instrumentem realizacji tego celu było powiększenia obszaru Zielonej Góry do około 280 km<sup>2</sup> i wzrost stałej liczby mieszkańców do około 140 tys. (s. 31).

Dalej Autor dowodzi, że koncepcja powiększenia terytorialnego Zielonej Góry wpisywała się w liczne strategie (polskie i unijne) dotyczące zagospodarowania terytoriów i dzięki temu mogła liczyć na spore dofinansowanie. Następnie pisze, że miasto jak najbardziej zasługuje na modernizację i powiększenie, już bowiem od dawna odgrywa niezwykle ważną rolę w regionie (ekonomiczną, kulturotwórczą, oświatową etc.) (s. 34-45). Kolejny rozdział jest typowo statystyczny. Ukazuje nam, jak wyglądały oba podmioty (przed połączeniem oraz po nim) w liczbach, przez co możemy sami wysnuć wnioski dotyczące awansu cywilizacyjnego tych obszarów. Autor słusznie ukazuje, że po połączeniu nie dokonała się żadna „rewolucja” w kontekście mentalności i świadomości społecznej, albowiem od lat gmina i miasto funkcjonowały już jak jeden organizm (dzieci wiejskie chodziły do szkół w mieście, mieszkańcy gminy korzystali z opieki medycznej w mieście etc.).

Rozdział czwarty porusza jakże istotną kwestię oświaty w mieście i gminie. Autor wskazuje, że ewentualne zmiany w procesie połączenia miały być korzystne wyłącznie dla nauczycieli i uczniów.

Po połączeniu miasta z gminą nie zakłada się zmian w systemie oświatowym obowiązującym w byłej gminie. Rada Miasta Zielona Góra 6 maja 2014 roku przyjęła Deklarację, w której zobowiązała się do utrzymania w kształcie sprzed połączenia sieci szkół i okręgów, placówek

oświatowych i dowożenia dzieci do szkół oraz zapewnienia wysokości uposażenia wynikającego z Karty Nauczyciela dla nauczycieli pracujących w szkołach byłej gminy Zielona Góra (s. 53).

Dalej C. Osękowski, umiejętnie posługując się statystyką, stara się jeszcze bardziej przekonać czytelnika do procesu integracji. Dowodzi m.in., że poziom szkół miejskich był wyższy i poprzez jeszcze silniejszą integrację może zatem wzrosnąć wykształcenie dzieci z dawnej gminy dzięki edukacji w mieście.

W następnym rozdziale Autor przechodzi powoli do pierwszych prac organizacyjnych. Przypomnijmy, że prezydent miasta po raz pierwszy zaprezentował ową koncepcję 10 X 2012 r. na Uniwersytecie Zielonogórskim. Mottem fuzji było hasło: „Ułożmy to jeszcze lepiej. Połączmy nasze samorządy”, symbolem zaś puzzle. Naczelna zasada połączenia optymistycznie głosiła, że na procesie połączenia nie ma nikt stracić (s. 65). „Przyjęta formuła – pisze Osękowski – promocji miasta z gminą została oparta na przechodzeniu od argumentów ogólnych do szczegółowych, przy czym w pierwszej kolejności zabiegano o nadanie koncepcji połączenia publicznego charakteru” (s. 66). Następnie Autor przytacza dziesięć powodów, dla których jego zdaniem warto było połączyć miasto z gminą, spośród których naczelnym było zwiększenie potencjału nowego podmiotu. Był to jednak żmudny proces. Jak pisze Autor:

Połączenie miasta z gminą w jeden samorząd terytorialny miało być realizowane w sześciu etapach. W pierwszym, wstępnym etapie – od września do listopada – miały zostać wdrożone podstawowe rozwiązania organizacyjne i logistyczne, obejmujące utworzenie organów mających odpowiadać za proces połączenia miasta z gminą oraz planowano rozpoczęcie promowania koncepcji połączenia za pośrednictwem „Łącznika Zielonogórskiego”, lokalnych mediów i bezpośrednich spotkań z przedstawicielami jednostek i instytucji gminy Zielona Góra [...]. W drugim etapie miały się odbyć we wszystkich sołectwach gminy otwarte zebrania z udziałem władz Zielonej Góry poświęcone koncepcji połączenia miasta z gminą. [...] Trzeci etap stanowiły prace nad Kontraktem Zielonogórskim. Trwały one od wiosny 2013 do maja 2014 roku. [...] Czwarty etap prac na połączeniem to w zasadzie częściowe powtórzenie zadań wykonywanych w drugim etapie w związku z Funduszem Integracyjnym na 2013 rok. [...] Piąty etap był związany z pracami wokół referendum w gminie i konsultacji społecznych w mieście, których pozytywne wyniki dały społeczne przyzwolenia dla rad obu samorządów na podjęcie uchwał o połączeniu. [...] Ostatni, szósty etap trwał od lipca 2014 do marca 2015 roku. [...] W ostatnim etapie wykonano podstawowe prace administracyjne, które przygotowały powiększoną Zieloną Górę do funkcjonowania w nowych warunkach (s. 71-72).

Przytoczyliśmy te długie fragmenty nie bez powodu. Otóż C. Osękowski narrację w następnych rozdziałach oparł właśnie na tych sześciu etapach, szczegółowo je opisując. Wykorzystał ujęcie chronologiczno-problemowe, cały czas prowadząc czytelnika oczyma jego wyobraźni przez kolejne etapy skomplikowanego procesu zjednoczeniowego. Z dalszych kart monografii możemy się zatem szczegółowo dowiedzieć, jaka była rola „Łącznika Zielonogórskiego”, co to właściwie był Kontrakt Zielonogórski i dlaczego był tak istotny oraz o oponentach procesu połączenia, zwłaszcza niektórych

radnych. Niestety ten ostatni wątek pozostawia nam pewien niedosyt, gdyż Autor nie przedstawia szerzej szczegółowej argumentacji, zadowolając się stwierdzeniami, że argumenty przeciwników integracji często się powtarzały i nie były merytoryczne oraz że nierzadko ludzie zgromadzeni na sali się z nimi nie zgodzali.

Plusem opracowania jest niewątpliwie jego wszechstronność. Autor podjął się żmudnego opisu wszelkich aspektów związanych z połączeniem obu podmiotów. Mamy więc wieloaspektową analizę politologiczną, socjologiczną, jak i historyczno-kronikarską. W swoich licznych obserwacjach Autor popisał się również sporą wiedzą, z takich dziedzin jak prawo, architektura czy urbanistyka. Interesujący nas proces ukazał zarówno z perspektywy ogólnej, jak i oddolnej. Jedną stroną medalu były bowiem decyzje polityków i zależnych od nich ekspertów, drugą zaś stanowiły opinie społeczne i ich bezpośredni głos w referendum, który był warunkiem *sine qua non* procesu integracyjnego.

Kolejnym punktem, za który należałoby pochwalić nie tylko Autora, ale i zespół redakcyjny, jest doskonale zrobiona korekta. Nie sposób doszukać się nawet dopuszczalnych statystycznie przez edytorstwo uchybień, tak skrupulatnie i fachowo zredagowany jest tekst.

Jak przy każdym wielkim dziele nie dało się rzecz jasna uniknąć pewnych mankamentów. Większość stron w pracy pozbawiona jest przypisów, co odbiera jej nieco naukowego charakteru. Rzetelność badacza, jakim jest od lat Czesław Osękowski, gwarantuje nam co prawda prawdziwość przytaczanych faktów, jednak wnikliwy czytelnik zapewne zechciałby częściej mieć możliwość wglądu do źródeł podawanych informacji, aby móc skonfrontować je z innymi i zweryfikować ich dokładność. Zwłaszcza, że w bibliografii możemy przecież to określić. Przez to krytycy mogą zarzucić Autorowi, że jest to raczej wspomnienie uczestnika tych wydarzeń, może bowiem przytaczać znaczną część faktów z pamięci.

Innym uchybieniem są powtórzenia. O tym, że 10-13% mieszkańców gminy przed połączeniem z miastem stanowili ludzie, którzy dawniej w nim zamieszkiwali, dowiadujemy się z kart książki co najmniej dwukrotnie (por. s. 39 i 47). O innych faktach również informuje nas Autor więcej niż jeden raz, rzadko stosując zabieg retoryczny typu „jak już wspomniano”.

Ostatni mankament, na który należałoby zwrócić uwagę przed kolejnym wydaniem książki, jest zbyt urzędowo-statystyczny styl narracji. Na przykład na stronie 49 w akapitach pierwszym, drugim, trzecim oraz czwartym aż się prosi o synonimy i inną konstrukcję fraz w zdaniach, aby percepcja informacji była lepsza dla czytelnika.

Reasumując, dostajemy wszechstronne i wieloaspektowe opracowanie zagadnienia związanego z procesem połączenia miasta Zielona Góra z gminą Zielona Góra. Monografię o tyle rzetelną, że prawie wszędzie popartą solidną bazą statystyczną, dzięki której czytelnik podążający za argumentacją Autora jest w stanie przekonać

---

się, że nie jest on gołosłowny. Dlatego opracowanie to pragnąłbym polecić nie tylko mieszkańcom „nowej” Zielonej Góry, lecz również politykom regionalnym i działaczom samorządowym innych miast zainteresowanych wzorowaniem się na tym procesie i pragnących zastosować podobne rozwiązania.

*Radosław Domke*